

Jacek Tebinka

Debata polska w brytyjskim parlamencie (27 luty — 1 marzec 1945 r.)

Premier Wielkiej Brytanii Winston S. Churchill przewidywał jeszcze w Jałcie, iż będzie atakowany w swojej ojczyźnie za treść porozumienia w kwestii polskiej zawartego 11 lutego 1945 r.¹ Pierwsze informacje o niezadowoleniu na Wyspach Brytyjskich, pomimo ogólnego klimatu aprobaty dla treści komunikatu, napłynęły w liście, który główny *whip* partii konserwatywnej James Stuart przesłał 15 lutego 1945 r. ministrowi spraw zagranicznych Anthony Edenowi. Stuart donosił o wzrastającym zaniepokojeniu w niektórych kręgach partii porozumieniem w sprawie polskiej, wzmocnianym przez zręczne zabiegi propagandowe rządu polskiego w Londynie. Po rozmowie z przywódcą Partii Pracy Clementem Attlee, Stuart odradzał przeprowadzanie w parlamencie debaty na temat umów jałtańskich, połączonej z głosowaniem nad votum zaufania dla rządu, ponieważ nie ulegało wątpliwości, iż zostaną zgłoszone poprawki, które naruszą wizerunek jedności konserwatystów².

Eden dyskutował z Churchillem treść tego pilnego listu następnego dnia w Kairze, argumentując jednak, że rząd nie musi się obawiać debaty i głosowania, chociaż może spotkać się z atakami z lewa w sprawie Grecji oraz z prawa w kwestii Polski. Po tej rozmowie, która, jak się wydaje, przesądziła sprawę zwołania debaty, Churchill wysłał 16 lutego 1945 r. telegram do Stuarta i Attlee, pisząc, że nie jest zaniepokojony możliwością zgłoszenia przez partyjnych kolegów poprawki do

1) *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers. The Conference at Malta and Yalta*, Washington 1955 (dalej: *Malta and Yalta*), s. 928. Porozumienia jałtańskie budzą poważne zastrzeżenia z punktu widzenia prawa międzynarodowego, K. Marek w artykule *Jałta po latach*, w: *Jałta wczoraj i dziś. Wybór publicystyki 1944-1985*, London 1985, s. 158, stwierdza: „Traktatem międzynarodowym może być tylko i wyłącznie umowa zawarta między podmiotami międzynarodowymi, nie jest i nie może nim być umowa między poszczególnymi osobami. Nigdzie w tekstach jałtańskich nie ma wzmianki o układających się państwach”. Tak też rzeczywiście jest w czterech porozumieniach: 1) komunikat z konferencji (6 punkt dotyczył Polski), 2) protokół prac konferencji (7 punkt o Polsce — identyczny jak w komunikacie), 3) protokół w sprawie niemieckich reparacji, 4) układ w sprawie przystąpienia ZSRR do wojny z Japonią. K. Marek zapomniiała jednak o porozumieniu brytyjsko-radzieckim (także amerykańsko-radzieckim) w sprawie repatriacji byłych jeńców wojennych i osób cywilnych, które zawarto w imieniu rządów państw sygnatariuszy. Teksty układów: *Malta and Yalta*, s. 968-984; *Sovetsko-anglijskie otnosenija vo vremija Velikoj Otecestvennoj vojny 1941-1945. Dokumenty i materialy v dwuch tomach*, t. 2, Moskva 1983, s. 284-290.

2) M. Gilbert, *Road to the Victory. Winston S. Churchill 1941-1945*, London 1989, s. 1223.

rządowego wniosku w ewentualnej debacie i wyrażając opinię, iż wraz z Edenem przekona partię konserwatywną o słuszności polityki rządu³.

Sygnali o niezadowoleniu niektórych posłów uważających, że porozumienie jałtańskie w sprawie Polski jest złamaniem brytyjskich zobowiązań, dotarły też do Departamentu Północnego w Foreign Office. Analizujący je urzędnik David Allen doszedł do wniosku, że w grę może wchodzić jedynie kwestia granicy polsko-radzieckiej. Powołał się na notatkę swojego kolegi Williama Malkina sprzed roku, w której stwierdzono, iż uznanie włączenia części terytorium państwa polskiego do ZSRR jest trudne do pogodzenia z brytyjskimi zobowiązaniami⁴. Allen był jednak daleki od takiej myśli uważając, że paragraf poświęcony linii Curzona jest jedynie wyrażeniem opinii trzech mocarstw w kwestii granicy⁵. Dostrzegał więc fakt, iż Anglia zobowiązała się do nieuznawania zmian granic Polski w czasie wojny, ale szukał usprawiedliwienia w tym, że porozumienia jałtańskie nie miały charakteru traktatu. Zapomniał, iż w praktyce jego rząd wyraził faktyczną zgodę na aneksję polskiego terytorium. Ta pokrętna argumentacja stała w sprzeczności z tym, co Eden miał wkrótce powiedzieć w parlamencie, wypierając się jakichkolwiek zobowiązań wobec Polski.

Na pierwszym posiedzeniu Gabinetu Wojennego po powrocie do Anglii, 19 lutego, Churchill sugerował, aby odbyć debatę w sprawie porozumień jałtańskich w następnym tygodniu, co też ministrowie zaakceptowali. W dwa dni później, gabinet po krótkiej dyskusji uzgodnił treść wniosku, jaki miano przedłożyć w obu izbach parlamentu. Brzmiał on następująco: „Izba zatwierdza oświadczenie w sprawie wspólnej polityki, uzgodnionej przez trzy Wielkie Mocarstwa na konferencji krymskiej, a w szczególności z zadowoleniem wita stanowczość w zachowaniu jednolitego działania, nie tylko dla osiągnięcia ostatecznego pokonania wspólnego wroga, lecz i na przyszłość w wojnie i pokoju”⁶.

Pamiętając o potencjalnej opozycji, Churchill pragnął zabezpieczyć pozycję rządu. W tym celu odbył przed debatą szereg spotkań z ministrami, którzy nie byli członkami gabinetu, oraz z podsekretarzami stanu, przekonując o słuszności swojej polityki. Trudniejsze zadanie miał w rozmowach z posłami, krytycznie nastawionymi do Jałty, ale i tu nie ustawał w wysiłkach ostrzegając, że nie można narażać na szwank osiągnięć rządu⁷.

Realizacja postanowień jałtańskich dotyczących Polski rozpoczęła się 23 lutego 1945 r. w Moskwie, gdzie po raz pierwszy zebrała się tak zwana komisja moskiewska w składzie: Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow, ambasador USA Averell Harriman oraz ambasador Wielkiej Brytanii Archibald Clark Kerr. Celem jej miało być przekształcenie

3) Tamże, s. 1224.

4) Malkin myślał o układzie sojuszniczym polsko-brytyjskim z 25 VIII 1939 r., jego treść zob. *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej*, Warszawa 1965, s. 35-37. Art. 6 stwierdzał, że strony będą sobie komunikować nowe zobowiązania zaciągnięte wobec państw trzecich i że nie powinny one ograniczać wzajemnych obowiązków oraz stwarzać nowych obowiązków pomiędzy sygnatariuszami. Niepoddważalne świadectwo brytyjskich zobowiązań znajdujemy w punkcie 3 tajnego protokołu: „Umawiające się Strony wspomniały w artykule szóstym układu, że gdyby jedna z umawiających się Stron weszła w porozumienie z trzecim państwem, porozumienie to byłoby z konieczności tak ukształtowane, że jego wykonanie nie naraziłoby ani suwerenności ani nienaruszalności granic drugiej umawiającej się Strony”.

5) Public Record Office, London (dalej: PRO), FO 371, t. 47579, N 1775/6/55.

6) PRO, CAB 65, 22 (45), 19 II 1945, Conclusions, s. 131; CAB 65, 23 (45), 21 II 1945, Conclusions, s. 137.

7) P. M. H. Bell, *John Bull and the Bear. British Public Opinion, Foreign Policy and the Soviet Union 1941-1945*, London 1990, s. 176; Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IS), AK 11 E, t. 99, notatka informacyjna 1945, Przygotowania do debaty pojałtańskiej.

działającego w Polsce komunistycznego Rządu Tymczasowego w Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej. Potwierdzając wcześniejsze brytyjskie obawy, Mołotow zasugerował zaproszenie do Moskwy w pierwszej kolejności przedstawicieli Rządu Tymczasowego i wysunął zastrzeżenia wobec osoby byłego polskiego premiera Stanisława Mikołajczyka, którego obecność na konsultacjach Londyn widział jako warunek dalszych negocjacji. Ostatecznie komisja postanowiła zaakceptować propozycje radzieckiego ministra, co oznaczało, że Clark Kerr dosyć dowolnie potraktował instrukcję Foreign Office, polecającą mu działać wspólnie z Harrimanem, w obronie „Polaków nielubelskich”⁸.

W przededniu debaty posłowie i senatorowie z okresu II Rzeczypospolitej zwrócili się do obu izb parlamentu brytyjskiego z oświadczeniem, w którym określili postanowienia jałtańskie w sprawie polskiej jako nowy rozbiór Polski i kres jej niepodległości, podkreślając także fakt złamania przez Brytyjczyków traktatu sojuszniczego z 25 sierpnia 1939 r.⁹

Debata jałtańska w parlamencie brytyjskim — zainicjowana przez rządowy wniosek o wyrażenie poparcia dla jego polityki na konferencji krymskiej — zaczęła się w południe 27 lutego w wypełnionej szczelnie Izbie Gmin¹⁰. Gabinet Winstona Churchilla mógł być pewien poparcia większości posłów. Premier i jego rządowi koledzy przywiązywali jednak wielką wagę do tego, co mogło być wypowiedziane na forum obu izb parlamentu, traktując głosy krytyczne jako swoisty piorunochron swojej polityki. Bezpieczeństwo rządu zapewniał fakt, iż od chwili sformowania przez Churchilla w maju 1940 r. koalicyjnego gabinetu z udziałem oprócz konserwatystów, Labour Party i liberałów, faktyczna opozycja przestała istnieć¹¹.

Układy jałtańskie z 11 lutego 1945 r., sygnowane przez Churchilla i ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony’ego Edena nie podlegały formalnemu wymogowi ratyfikacji przez parlament brytyjski¹². Rząd brytyjski nie wysunął zresztą wniosku o ich ratyfikację, ale zwrócił się jedynie o wyrażenie poparcia dla uchwały, której treść przedstawił Churchill na początku swojego wystąpienia w Izbie Gmin 27 lutego¹³.

Omawianie poszczególnych postanowień jałtańskich Churchill zaczął od Francji. Z zadowoleniem oznajmił, iż zgodnie z zasadą brytyjskiej polityki zagranicznej, która dla utrzymania równowagi sił w Europie wymaga istnienia silnej państwowości francuskiej, kraj ten otrzyma strefę okupacyjną na terenie Niemiec i miejsce dla swoich przedstawicieli w Sojuszniczej Komisji

8) *Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers 1945*, vol. V: Europe, Washington 1967 (dalej: FRUS, 1945, vol. V), s. 123-125; L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. III, London 1971, s. 276-277; A. Polonsky, *The Great Powers and the Polish Question 1941-1945*, London 1976, s. 251-252.

9) PRO, FO 371, t. 47745, N 2363/1719/55, dokument ten podpisali między innymi: T. Katelbach, gen. A. Osiński, prof. W. Wielhorski, prof. A. Żółtowski, Jan Piłsudski, gen. J. Haller, M. Zyndram-Kościałkowski.

10) Najszersza analiza debaty w dotychczasowej literaturze, patrz P. Bell, *John Bull...*, s. 173-183.

11) Nie uchroniło to rządu od kilku nerwowych debat. W II 1943 r. Partia Pracy wyłamała się z koalicji i głosowała w sprawach socjalnych przeciwko konserwatywnej większości. Podobny przypadek miał miejsce 8 XII 1944 r., w trakcie debaty dotyczącej interwencji brytyjskiej w Grecji, gdy tylko 23 posłów laburzystowskich poparło Churchilla, 24 było przeciw, a reszta wstrzymała się od głosu. Wniosek przeciw rządowi upadł, A. J. P. Taylor, *English History 1914-1945*, Oxford 1965, s. 567, 589.

12) Zgoda jego niezbędna jest przy zawieraniu następujących rodzajów traktatów: wymagających zmiany prawa brytyjskiego, zwiększających uprawnienia Korony, dokonujących cesji terytorium brytyjskiego i stawiających w tekście warunek ratyfikacji, P. Richards, *Parliament and Foreign Affairs*, London 1967, s. 41-44.

13) Churchill dyktował tekst przemówienia 23 II 1945 r. w drodze do podlondyńskiej siedziby premiera w Chequers i w czasie pobytu tam. Zob. diariusz jego osobistego sekretarza, J. Colville, *The Fringes of Power. Downing Street Diaries 1939-1955*, vol. II: *October 1941-1955*, London 1987, s. 202.

Kontroli. Informacja o rozwiązaniu problemu głosowania w przyszłej organizacji światowej i wizja współpracy sojuszników po wojnie posłużyły mu do stwierdzenia: „Konferencja Krymska uczyniła Aliantów bardziej zjednoczonymi, niż byli kiedykolwiek przedtem, zarówno w sferze militarnej, jak i politycznej”¹⁴.

Najwięcej miejsca w dwugodzinnym oświadczeniu Churchilla zajęła sprawa polska. Wyróżnił on dwie płaszczyzny w tej kwestii: granic i niepodległości, zaznaczając, że ta druga, a więc wolność i niepodległość Polski, była zawsze dla rządu brytyjskiego ważniejsza niż granice. Podkreślił po raz kolejny, iż uważa radzieckie żądania przeprowadzenia granicy z Polską wzdłuż linii Curzona¹⁵ za sprawiedliwe. Poinformował o uznaniu przez jego rząd tych roszczeń z uwzględnieniem wyłączenia z terytorium Polski Lwowa i okolic¹⁶. W rzeczywistości Brytyjczycy, podobnie jak Amerykanie, wyrazili zgodę na ekspansjonistyczne zamiary Moskwy wobec Polski już w czasie konferencji teherańskiej (28 listopad — 1 grudzień 1943 r.), a w Jałcie jedynie nieśmiało i bezskutecznie próbowali uzyskać od Stalina pozostawienie jej Lwowa. Jako usprawiedliwienie żądań radzieckich, przywódca brytyjski wskazał na granice rosyjskie z 1914 r. sięgające dalej na zachód, niż Kreml żądał po tyłu poświęceniach i zwycięstwach. Co więcej, marszałek Józef Stalin zgodził się, aby Białystok pozostał przy Polsce, mimo rzekomego sprzeciwu Lenina w 1919 r., a także, aby dokonano poprawek granicznych (8-10 km) na jej korzyść. Drugim powodem był — według Churchilla — fakt wyzwolenia przez Rosjan Polski i uratowania ludności od niemieckich okrucieństw¹⁷.

Następnie premier odniósł się do zachodniej granicy Polski. Oświadczył, iż zostanie przesunięta na północ i zachód, obejmując: Prusy Wschodnie (na zachód i południe od Królewa), Gdańsk, Dolny Śląsk, a także terytoria na wschód od Odry, jakie zostaną przyznane po zasięgnięciu opinii rządu polskiego. Sprzeciwił się jednak zachęcaniu tego ostatniego do nadmiernego rozszerzania terytorialnego stanu posiadania kosztem Niemiec¹⁸. W zamyśle brytyjskiego polityka Polska miała być państwem kadłubowym, na zachodzie nie sięgającym nawet Odry, a na wschodzie opartym o linię Curzona, w jej najbardziej niekorzystnej wersji. Wolność i suwerenność tego marionetkowego tworu zapewnić miały obietnice Stalina składane zachodnim mężom stanu.

14) *Parliamentary Debates. House of Commons Official Report*, vol. 408, no. 39 (dalej: Hansard), s. 1273-1274.

15) O genezie linii Curzona zob.: L. Kirkien, *Russia, Poland and the Curzon Line*, London 1945; I. Matuszewski, *Great Britain's Obligations Towards Poland and Some Facts about the Curzon Line*, New York 1945; K. Smogorzewski, *About the Curzon Line and Other Lines*, London 1944; W. Sworakowski, *An Error Regarding Eastern Galicia in Curzon's Note to the Soviet Government of July 11, 1920*, „Journal of Central European Affairs”, vol. IV, nr 1, 1944; H. Batowski, *Linia Curzona a była Galicja Wschodnia*, „Z dziejów stosunków polsko-radzieckich”, t. 3, 1968.

16) Hansard, s. 1275-1276; Formułę o odłączeniu Lwowa od Polski, Churchill użył po konsultacjach z Foreign Office, jako lepiej brzmiącą niż zwrot o przyłączeniu Lwowa do Rosji, PRO, FO 371, t. 47745, N 2195/1719/55; Po raz pierwszy W. Churchill publicznie wyraził poparcie dla granicy na linii Curzona w przemówieniu w Izbie Gmin 22 II 1944 r., *Poland in the British Parliament 1939-1945*, ed. by W. Jędrzejewicz, vol. II, New York 1959, s. 341.

17) Hansard, s. 1276-1278. W tekście porozumienia jałtańskiego mówi się o poprawkach 5-8 km. Patrz Teheran — Jałta — Poczdam. Dokumenty konferencji szefów rządów trzech wielkich mocarstw, Warszawa 1972, s. 207-208; Zgodnie z rozumowaniem swojego premiera Anglicy winni byli zażądać od Francji, którą oswobodzili, dziedzictwa książąt normandzkich.

18) Hansard, s. 1278; Churchill pragnął pierwotnie powiedzieć, że układy jałtańskie dają Polsce 250 mil wybrzeża, ale urzędnicy Foreign Office dostrzegli rozbieżność takiej deklaracji z porozumieniami jałtańskimi i poradzili użyć zwrotu: „A considerable stretch of seafront”, PRO, FO 371, t. 47745, N 2195/1719/55; Churchill i Eden sprzeciwiali się przesunięciu granic polskich do Nysy Zachodniej (Łużyckiej) A. Polonsky, *The Great Powers...*, s. 239.

Churchill przeszedł do porządku nad problemem stworzenia w Polsce rządu jedności narodowej¹⁹ obiecując, że po jego powstaniu Londyn będzie wykorzystywał swoje możliwości, aby zabezpieczyć przeprowadzenie przez ów rząd wolnych wyborów, zgodnie z postanowieniami jałtańskimi. W tym momencie konserwatysta lord Dunglass²⁰ przerwał tok wywodu swojego partyjnego przywódcy pytaniem o ewentualną międzynarodową kontrolę wyborów. Nie uzyskał konkretnej odpowiedzi, a premier nie poinformował parlamentarzystów, że to niezłomny sprzeciw Stalina uniemożliwił zamieszczenie w komunikacie krymskim zapisu gwarantującego taką procedurę. W tej sytuacji jedynym atutem, jaki pozostał w ręku polityków brytyjskich, była możliwość uznania dyplomatycznego przyszłego rządu jedności narodowej. Dlatego też Churchill obiecał uznawać rząd polski w Londynie tak długo, aż uzyska pewność, iż rząd jedności narodowej będzie w pełni reprezentatywny. Sumując swoje rozważania stwierdził, że sprawa polska została rozwiązana zgodnie z brytyjskim honorem i godnością. Nie był o tym chyba przekonany, albowiem zaraz przypomniał: „Nie byłoby Komitetu Lubelskiego i Rządu Tymczasowego, gdyby rok temu rząd polski posłuchał naszych rad”²¹. Potwierdza to opinia Colville’a, który uważał, że premier obawiał się o los Polski i w głębi duszy nie był przekonany o sile moralnej brytyjskiego stanowiska²².

W swojej mowie Churchill zawarł bardzo przychylnie słowa o wiarygodności radzieckiego dyktatora: „Ze wszystkich moich kontaktów na Krymie wyniosłem wrażenie, że marszałek Stalin i przywódcy radzieccy pragną żyć w rzetelnej przyjaźni i równości z demokracjami zachodnimi. (...) Nie znam rządu, który dopełniałby swoich zobowiązań solidniej — nawet na przekór samemu sobie — aniżeli rosyjski rząd radziecki”. Nie była to jedynie retoryka polityczna. Brytyjski mąż stanu mówił o Stalinie w podobny sposób po powrocie z Jałty, do znacznie mniejszej liczby słuchaczy²³. Czuł się zobowiązany do głoszenia wiary w dobrą wolę Moskwy postawą Stalina wobec Grecji, gdzie dotrzymując porozumienia o podziale stref wpływów na Bałkanach z października 1944 r. nie przeszkadzał Anglikom w zwalczaniu lewicowej partyzantki²⁴.

Jak na ironię losu, tego samego dnia kiedy Churchill przemawiał w Izbie Gmin, do stolicy Rumunii przybył zastępca Mołotowa, osławiony oskarżyciel z procesów pokazowych w latach trzydziestych Andriej Wyszyński. Wieczorem złożył wizytę królowi Michałowi I i zażądał zdymisjonowania rządu generała Nicola Radescu, w którym komuniści nie posiadali większych wpływów. Wydarzenia te zapoczątkowały komunistyczny przewrót i, mimo iż Rumunia znalazła się w radzieckiej strefie wpływów w myśl wspomnianego porozumienia, pokazały, że obie strony mają przeciwstawne pojęcie o ich istocie²⁵.

19) 24 II 1945 r. były polski minister spraw zagranicznych w gabinecie Mikołajczyka Tadeusz Romer zwrócił się z prośbą do amb. W. Brytanii przy rządzie polskim O. O'Malley'a, aby premier nie wymieniał w przemówieniu nazwisk określonych osób (Mikołajczyk, Stanisław Grabski) jako tych, którzy wezmą udział w moskiewskich konsultacjach. Chodziło o nieosłabianie ich pozycji na gruncie polskim, szczególnie wobec nieustępliwej postawy rządu Arciszewskiego. Brytyjczycy zgodzili się z tymi sugestiami, PRO, FO 371, t. 47745, N 2541/1719/55.

20) Lord Dunglass (nr. 1903) był sekretarzem premiera Neville Chamberlaina w okresie Monachium i gorącym zwolennikiem jego polityki, później lord Home, premier 1963-1964 jako sir Alec Douglas-Home, minister spraw zagranicznych 1970-1974.

21) Hansard, s. 1279-1282.

22) J. Colville, *The Fringes...*, s. 205.

23) Hansard, s. 1283-1284; A. Cadogan, podsekretarz stanu w Foreign Office zanotował następujące słowa Churchilla: „Biedny Chamberlain wierzył, że można ufać Hitlerowi, mylił się, ale ja nie myślę, abym mógł mylić się co do Stalina”, A. Cadogan, *The Diaries of sir Alexander Cadogan 1938-1945*. London 1971, s. 716.

24) W. Churchill, *The Second World War*, vol. VI, *Triumph and Tragedy*, New York 1962, s. 196-197.

25) A. Koryn, *Rumunia w polityce wielkich mocarstw 1944-1947*, Wrocław 1983, s. 91-100.

Kończąc omawianie kwestii polskiej, premier zapewnił, iż jego rząd nigdy nie zapomni o żołnierzach polskich walczących u boku Anglii i ofiarował im obywatelstwo brytyjskie, jeżeli zapragną je przyjąć²⁶. Wobec perspektywy „domu dla Polski”, który został według jego wcześniejszych słów zbudowany, była to oferta stawiająca pod znakiem zapytania skuteczność dotychczasowej polityki Londynu w sprawie polskiej. Laburzysta Harold Nicolson odniósł wrażenie, że tym nierozważnym stwierdzeniem Churchill zepsuł dobre wrażenie, jakie wyrażał swoim przemówieniem²⁷.

Jako pierwszy głos w dyskusji na temat Polski zabrał Arthur Greenwood — jeden z czołowych polityków Partii Pracy i były minister bez teki w Gabinetcie Wojennym. Jego krytyczna wobec polityki rządu wypowiedź musiała być nieprzyjemnym zaskoczeniem dla Churchilla, który w liście z 28 lutego do prezydenta USA Franklina D. Roosevelta nazwał ją „głupią”. Polityk Partii Pracy zasłużył sobie na ten epitet, gdyż wyraził zdziwienie, że sprawa polska została rozstrzygnięta poza plecami Polaków i nie konsultowano ani rządu „londyńskiego”, ani „lubelskiego”²⁸.

Następny mówca, konserwatysta lord Dunglass, podkreślił, iż żaden kraj nie ma takiego prawa do niepodległości jak Polska. Zakwestionował słowa premiera o linii Curzona jako „akcie sprawiedliwości”, uważając taką granicę za „akt siły”. Pomimo to chciał głosować za rządem, ale po uzyskaniu odpowiedzi na pytanie „Czy Rosja nie szuka terytorialnych zysków i czy ma takie same koncepcje struktury przyszłej Europy jak Anglia?”²⁹.

Wśród zwolenników polityki Churchilla pojawił się bardzo niebezpieczny dla Polaków wątek. Poseł liberalny William Beveridge doszedł do wniosku, że jeśli linia Curzona jest sprawiedliwą granicą, to Polska nie ma żadnych praw do rekompensaty kosztem Niemiec poza Gdańskiem i Prusami Wschodnimi³⁰.

Konserwatysta E. Campbell nie miał najmniejszych wątpliwości, podobnie jak laburzysta D. Pritt³¹, co do optymalności rozwiązań jałtańskich. Ten ostatni był przekonany o radzieckiej dobrej woli i niechęci do tworzenia z Polski satelity. Stwierdził, że liczebność ludności polskiej na wschód od linii Curzona wynosi 20 proc. według najbardziej optymistycznych wyliczeń, a w rzeczywistości 8-9 proc. Dodał: „Ostatnimi ludźmi, o których musimy się martwić, są Polacy na wschód od linii Curzona”³². Ignorancja mieszała się w tym wystąpieniu z brakiem dobrej woli, a obraz „faszystowskiej Polski” uciskającej mniejszości narodowe przesłaniał wszelkie dokonania ZSRR na tym polu.

Stanowczo wystąpił przeciw decyzjom krymskim w sprawie polskiej konserwatysta kapitan John Mc Ewen. Przypomniał memorandum rządu polskiego z 22 stycznia 1945 r., w którym wyrażano nadzieję, że Wielka Brytania nie podejmie decyzji dotyczących Polski bez konsultacji z jej rządem³³. Zupełnie odmienne stanowisko zajął poseł Partii Pracy Morgan Price, popierając linię Curzona i obwiniając „polski imperializm” o dążenie do zagarnięcia terenów na wschód od

26) Hansard, s. 1284; Obrady Gabinetu Wojennego poświęcone temu problemowi, zob. L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. III, London 1971, s. 276.

27) H. Nicolson, *Diaries and Letters 1939-1945*, ed. by N. Nicolson, London 1967, s. 436.

28) Hansard, s. 1298-1300; *Churchill and Roosevelt. The Complete Correspondence*, vol. III. *Alliance Declining 1944-1945*, Princeton 1984, s. 539.

29) Hansard, s. 1305-1308.

30) Tamże, s. 1309-1312.

31) Denis Pritt uchodził za „fellow-travellera”, patrz P. M. H. Bell, *John Bull...*, s. 178.

32) Hansard, s. 1316, 1318-1322; Według spisu z 1931 r., w siedmiu wschodnich województwach Polski, ludność polska stanowiła 40,4 proc. i była najliczniejsza spośród narodowości zamieszkujących te ziemie, zob. *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, s. 22.

33) Hansard, s. 1325-1328; Treść memorandum, zob. *Documents on Polish-Soviet Relations 1939-1945*, vol. II, London 1967, s. 511-512.

niej. Nawiązał do myśli Beveridge'a i przeciwstawił się nabytkom Polski na zachodzie. W kwestii władzy zauważył, iż rząd londyński nie reprezentuje opinii większości Polaków. Cieszyła go za to decyzja o rozszerzeniu składu „rządu lubelskiego”³⁴.

Niewątpliwie najsilniejszy i najbardziej emocjonalny głos, jaki padł tego dnia w Izbie Gmin w obronie Polski, należał do konserwatysty, prezesa polsko-angielskiego komitetu parlamentarnego kapitana Alana Grahama. Zauważył on, że legalny rząd polski nie był w ogóle konsultowany ani przed, ani w trakcie konferencji jałtańskiej, co więcej, nawet nie wymieniono go w jej postanowieniach. Powołał się na przedstawicieli Polaków z Francji, którzy się z nim spotkali i zaprotestowali przeciw „odcięciu połowy Polski” oraz oddaniu władzy w ręce „lubelskich marionetek”. Wspomniał także o podobnych protestach Polonii Argentyńskiej³⁵. Wyrażając wątpliwość, czy tzw. rząd jedności narodowej będzie w stanie przeprowadzić rzeczywiście wolne wybory, nakreślił obraz terroru stosowanego przez komunistów wobec żołnierzy Armii Krajowej. Jako pierwszy w debacie, Graham stwierdził złamanie przez jego ojczyznę polsko-brytyjskiego układu sojuszniczego z 25 sierpnia 1939 r., wskazując, iż z treści wynika, że jeśli jeden z sygnatariuszy wejdzie w porozumienie z państwem trzecim, to nie może ono naruszać suwerenności ani integralności terytorialnej drugiego partnera. Mówca wykazał się w ten sposób znajomością 3 artykułu tajnego protokołu do tego układu, znanego mu zapewne dzięki czynnikom polskim. Skonstatował z przykrością: „Imperium, które stało samotnie w 1940 r. przeciw Niemcom, dzisiaj nie może poprzeć swojego pierwszego sojusznika”. Na końcu wezwał do zapewnienia żołnierzom polskim obywatelstwa brytyjskiego — ofertę taką wysunął wcześniej Churchill — bowiem posyłanie ich do „sowietyzowanej Polski w ręce rządu lubelskiego byłoby zdradą”³⁶.

Zupełnie inny sens miało wystąpienie komunizującego posta Partii Pracy Toma Driberga³⁷, który przypuścił atak na rząd polski w Londynie, zarzucając mu nadmierne rozbudowanie biurokracji, na którą Anglia pożyczyla w latach 1941-1944 40 mln funtów. Nie przekonała go opinia partyjnego kolegi I. Thomasa, że 90 proc. tej sumy przeznaczono na wyszkolenie i żołd dla żołnierzy polskich, którzy walczą również w interesie Albionu. Kolejny parlamentarzysta konserwatysta płk. A. Lambert Ward także nie ustrzegł się wypowiedzi jednostronnych, akceptując linię Curzona i wypominając Polakom, że po Monachium zajęli Cieszyn. Dyskretnie pominął okoliczności, w jakich Czechosłowacja znalazła się w posiadaniu Zaolzia i zasługi jego kraju w monachijskim rozbiórce. Uwaga Grahama, że Czesi pierwsi zajęli siłą Cieszyn w 1919 r., mimo polskiej większości, skłoniła go do przypomnienia aneksji Wilna przez Polskę w 1920 r.³⁸

Na tym zakończyła się debata w sprawie polskiej w Izbie Gmin 27 lutego 1945 r. Tego samego dnia w stolicy ZSRR, po raz drugi zebrała się komisja moskiewska. Zachodni ambasadorzy byli oburzeni odpowiedzią Rządu Tymczasowego — przedstawioną przez Mołotowa, który uważał za niemożliwe zaproszenie na konsultacje ukrywającego się — według jego słów — Wincentego Witosa oraz Mikołajczyka i Tadeusza Romera — rzekomo przeciwnych Jalcie. Pomimo to Harri-

34) Hansard, s. 1328-1332.

35) Rząd polski w Londynie zwrócił się 15 II 1945 r. do swoich placówek dyplomatycznych, aby spowodowały wypowiedzenie się przez Polonię i nadsyłanie przez nią protestów przeciw Jalcie. Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Poselstwo RP w Bernie, t. 324, Okólnik Ministerstwa Informacji i Dokumentacji nr 8 z dnia 15 II 1945.

36) Hansard, s. 1332-1336.

37) Driberg był znany ze swoich proradzieckich sympatii, niektórzy autorzy uważają, że współpracował z wywiadem radzieckim, Ch. Pincher, *Inside story. A Documentary of the Pursuit of Power*, London 1978, s. 27.

38) Hansard, s. 1340-1344.

man i Clark Kerr zgodzili się na wezwanie do Moskwy jako pierwszych reprezentantów rządzącego w Polsce obozu komunistycznego: B. Bieruta, E. Osóbkę-Morawskiego i M. Rolę-Żymierskiego. Było to jak najbardziej zgodne z radzieckimi zamierzeniami dodania do Rządu Tymczasowego kilku figurantów i przekształcenia go w ten sposób w rząd jedności narodowej. Decyzja ta tworzyła niebezpieczny precedens, który mógł zamienić procedurę tworzenia owego rządu w farsę. W wypadku publicznego ujawnienia mogła nawet wywołać w parlamencie sprzeciw ludzi dotychczas Polsce nieprzychylnych. Na osłode anglosaskim ambasadorom Mołotow zapewniał, iż komisja nie jest związana opinią Rządu Tymczasowego, chociaż jego starania o promowanie tego ciała wskazywały na coś zupełnie przeciwnego, a także sugerował wysłanie zachodnich obserwatorów do Polski³⁹.

Izba Gmin kontynuowała obrady 28 lutego 1945 r. Dzień ten był najbardziej dramatyczny w trzydniowej debacie. Głos obrońców sprawy polskiej zabrzmiał donośnie, wywołując zakłopotanie przedstawicieli rządu Jego Królewskiej Mości i zmuszając szefa Foreign Office do kłamstwa.

Występując jako pierwszy, poseł konserwatywny Maurice Petherick, znany z wcześniejszych przemówień w obronie Polski, zgłosił — wraz z Archibaldem Southby — wniosek w imieniu 21 konserwatystów, o przyjęcie poprawki do rządowego wniosku⁴⁰ popierającego Jałtę. Sprowadzał się on do dodania do tego ostatniego słów: „ale pamiętając, że Wielka Brytania przystąpiła do wojny w celu: obrony Polski przed niemiecką agresją i zapobieżeniu dominacji silnych państw nad ich słabszymi sąsiadami, ubolewa (Izba Gmin — przyp. J. T.) nad decyzją przekazania terytoriów jakiegokolwiek sojusznika drugiemu mocarstwu, niezgodnie z punktem 2 Karty Atlantyckiej, ponadto ubolewa nad brakiem zabezpieczenia tym narodom, które zostały wyzwolone spod okupacji niemieckiej, pełnych praw wyboru własnych rządów, wolnych od wpływów obcych państw”.

Treść tej poprawki zmieniała w sposób zasadniczy wniosek o akceptację postanowień jałtańskich. Uzasadniając jej celowość, Petherick stwierdził, iż działania jego i innych parlamentarzystów, którzy ją popierają, nie mają charakteru buntu przeciw premierowi. Podkreślił, że zgadza się z decyzjami jałtańskimi dotyczącymi Niemiec, ale jest przeciwny tym, które mówią o Polsce. Kraj, który stał się *casus belli* II wojny światowej, straci w jej wyniku ponad połowę terytorium, 1/3 ludności i 85 proc. zasobów ropy naftowej⁴¹. Uznał to za niezgodne z Kartą Atlantycką, a przede wszystkim z układem polsko-brytyjskim z 25 sierpnia 1939 r., którego artykuł 6 i punkt 3 tajnego protokołu w całości przytoczył. Stwierdził: „Jest to piąty rozbiór Polski i pierwszy, w którym bierze udział nasz kraj”. Skrytykował następnie szczegółowo decyzje jałtańskie w kwestii polskiej, poczynając od linii Curzona. Przypomniał rzecz najważniejszą, że została zaproponowana przez Radę Najwyższą nie jako ostateczna granica polsko-rosyjska, ale w charakterze „linii rozejmowej”. Chociaż mówiło się o jej etnograficznych walorach, to dotychczasową granicę ustalono poprzez dobrowolnie zawarty traktat⁴².

39) FRUS, 1945, vol. V, s. 128-130.

40) O rodzajach wniosków i sposobach formułowania poprawek A. Meszorer, *Brytyjski system parlamentarny w zarysie*, Warszawa 1962, s. 171-174.

41) W notatce, jaką Foreign Office przygotowało 1 III 1945 r. Churchillowi, twierdzono bezzasadnie, że Petherick przesadził z liczbami oraz podkreślono że tereny Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego są znacznie cenniejsze niż Kresy Wschodnie. PRO, FO 371, t. 47696, N 2314/154/55.

42) Hansard, s. 1421-1427. W rzeczywistości linia Curzona nie była granicą etnograficzną. Na ziemiach na wschód od linii Curzona nie było praktycznie Rosjan. Wobec nieistnienia niepodległej Białorusi, Ukrainy, czy też Litwy, ZSRR nie miał żadnych prawnych ani narodowościowych podstaw do aneksji polskich Kresów Wschodnich. Względy strategiczne i ekonomiczne, jak również prawo międzynarodowe przemawiały za przynależnością tych ziem do Polski. Ludności nikt nie pytał o zdanie, bo trudno uznać radzieckie plebiscyty z jesieni 1939 r. za miarodajne.

W sprawie mechanizmu stworzenia rządu jedności narodowej Petherick zauważył, iż w praktyce zostanie on utworzony przez ministra i ambasadorów obcych państw, co jest niezgodne z zasadą Karty Atlantyckiej mówiącą o prawie każdego narodu do wyboru własnych form władzy. Szczególne jego oburzenie wywołało sformułowanie o „partiach antyfaszystowskich”, które miały być dopuszczone do udziału w wyborach w Polsce. Wskazał proroczo, iż w praktyce każdy ogłoszony przez rząd lubelski za faszystę, w wyborach nie weźmie udziału. Kończąc swoje wystąpienie podkreślił, że inicjatorzy poprawki nie chcą, aby głosowanie nad nią przekształciło się w głosowanie nad votum zaufania dla rządu, ale żeby dyskutować nad nią jak nad zwykłym wnioskiem⁴³. Pomimo tego zastrzeżenia przejście poprawki — w istocie negującej politykę Churchilla — spowodowałoby kryzys rządu w Londynie, choć była to tylko możliwość czysto teoretyczna. Przy istniejącym układzie sił w parlamencie, Petherick i jego nieliczni koledzy nie mieli szans przeformowania swojego stanowiska. Sami najprawdopodobniej nie oczekiwali, że ich wniosek zostanie przegłosowany, zgłosili go bardziej z przyczyn moralnych niż politycznych, pragnąc jednak zwrócić rządowi uwagę, iż w swojej polityce ustępstw wobec Kremla poszedł za daleko.

Następny mówca, konserwatysta i inicjator poprawki Archibald Southby, zaczął wystąpienie od niespodziewanego wyrażenia podziwu dla marszałka Stalina, „którego geniusz prowadził naród rosyjski w najciemniejszych godzinach do zwycięstwa”. Jego dalsze myśli mogły jednak przyprawić radzieckiego despotę o gniew. Southby zgadzając się z postanowieniami krymskimi o Niemczech powiedział: „Jest tragicznym faktem, że jedynym miejscem, z którego rozlega się dzisiaj głos wolnej Polski i republik bałtyckich, jest Izba Gmin”. Oskarżył rząd lubelski o przekształcanie gospodarki polskiej w kierunku komunistycznym, a także o naruszanie wolności jej obywateli poprzez aresztowanie i wywózki żołnierzy Armii Krajowej oraz kontrolę nad prasą. Jego sprzeciw — podobnie jak przedmówcy — wzbudziły słowa o „antyfaszystowskich partiach”, szczególnie w sytuacji, gdy żołnierze AK oskarżani są o profaszystowskie poglądy. Zaproponował, aby usunąć rząd londyński i lubelski — podobną koncepcję, nie realizowaną wobec sprzeciwu Kremla, opracowali na Malcie 1 lutego 1945 r. Eden i sekretarz stanu USA Edward Stettinius — przekazując ich funkcje w ręce międzynarodowej komisji, która będzie rządzić Polską aż do wyborów. Za minimalne warunki ich demokratyczności Southby uznał: 1) zaprzestanie deportacji, 2) wycofanie NKWD z Polski, 3) wolność prasy i radia, 4) prawo wyborcze tylko dla obywateli polskich przed wrześniem 1939 r., 5) międzynarodową kontrolę wyborów, 6) prawo głosowania przez żołnierzy polskich za granicą, 7) obecność zachodnich dziennikarzy w Polsce⁴⁴. Postulaty te oczywiście nie miały żadnej szansy realizacji ani w czasie Jałty, ani po niej. Spełnienie ich oznaczałoby niechybną klęskę wyborczą komunistów. Moskwa doskonale zdawała sobie z tego sprawę, nie dopuszczając do zawarcia w komunikacie jałtańskim jakichkolwiek dokładnych gwarancji przeprowadzenia rzeczywiście wolnych wyborów w Polsce.

Posel laburzystowski Haden Guest sprzeciwił się opinii swoich kolegów, iż w Polsce nie ma partii faszystowskich. Przywołał swe doświadczenia z 1936 r., kiedy przejeżdżał przez jej terytorium i wielu Polaków mówiło mu o istnieniu silnych tendencji faszystowskich. Pominął fakt, że Polska nie wydała żadnych liczących się kolaborantów w przeciwieństwie do innych okupowanych przez Hitlera państw, które mogły się przed wojną pochwalić o wiele bardziej demokratycznymi ustrojami. Guest nazwał autorów poprawki ignorantami w sprawach międzynarodowych, przypominając, iż Mikołajczyk wrócił z Moskwy z kompromisowym porozumieniem, ale rząd londyński

43) Tamże, s. 1427-1430.

44) Tamże, s. 1430-1437.

je odrzucił. Układy krymskie ustanowiły — według niego — silną, wolną i niepodległą Polskę. Oskarżył Polaków o zagarnięcie terytoriów na wschód od linii Curzona w chwili słabości ZSRR⁴⁵. Stwierdzenie takie było daleko idącym uproszczeniem przyczyn i istoty konfliktu polsko-radzieckiego.

Niezależny poseł W. J. Brown nie doszukiwał się w Polsce tendencji faszystowskich. Popierając linię polityczną premiera uważał, że porozumienia jałtańskie dają maksimum tego, co można było oczekiwać. Celem Churchilla było przecież utrzymanie sojuszu z ZSRR i ustanowienie fundamentów pokoju, a więc kwestie ważniejsze od Polski. Zapytał retorycznie, co będzie konsekwencją przyjęcia poprawki, jeśli nie upadek rządu. Nie było ku temu najlepszego czasu w przededniu ostatecznej bitwy na froncie zachodnim, spowodowałyby to komplikacje w stosunkach z Moskwą, a także z USA. Sumując swoje wywody posłużył się stwierdzeniem: „Wątpię czy jest czas, aby zmieniać konie, jeśli chcemy je zmieniać”⁴⁶.

Dla konserwatysty majora Geoffrey’a Lloyda, Jałta oznaczała aneksję części Polski bez zgody jej rządu i narodu, co równało się naruszeniu układu angielsko-radzieckiego z 26 maja 1942 r. (obie strony zapewniały, że nie dążą do zdobyczy terytorialnych), a także moralnie: traktatu polsko-brytyjskiego z 25 sierpnia 1939 r. i Karty Atlantycznej. Trafnie przewidział, że „sfabrykowany rząd lubelski” będzie przyszłym rządem jedności narodowej, podając również w wątpliwość możliwość przeprowadzenia wyborów w kraju, gdzie każde miasto i wieś są kontrolowane przez tajną policję. Zakończył podniośle: „Wierzę, że jesteśmy dłużnikami Polski, tego słabego kraju, który zrobił dla nas tak wiele w czasie wojny”⁴⁷.

Warto zwrócić uwagę na wystąpienie jego partyjnego kolegi kapitana George’a Thorneycrofta, które chyba najlepiej oddaje cele brytyjskiej polityki zagranicznej i motywy, jakie leżały u podstaw decyzji jałtańskich. Oświadczył on, iż nie wierzy, aby Jałta była zdradą Polski i brytyjskiego honoru. W interesie obu państw jest uniknięcie zdominowania Europy przez jedną potęgę, ale najważniejszym celem Londynu pozostaje wygranie wojny. Ostatnią nadzieją Hitlera jest liczenie na rozłam Wielkiej Koalicji. Odrzucenie poprawki zniweczy te złudzenia⁴⁸. Poza tym Thorneycroft przypominał o jeszcze jednym przeciwniku — Japonii. Odrzucając porozumienia jałtańskie Wielka Brytania nic by nie uzyskała. Armia Czerwona okupowała już Polskę i fakt ten rzutował na jej przyszłe losy. Uważał, że błędem byłoby przywozić z Jałty „nową utopię”, ponieważ praw małych narodów nie będą w stanie ochronić dokumenty w stylu Karty Atlantycznej, lecz tylko dyplomacja i siła wojskowa. W jego przemówieniu znaleźć można też świadectwa dystansu wobec polityki Stalina, szczególnie gdy nazwał sprawę Polską „testem” dla stosunków radziecko-brytyjskich⁴⁹. Nie chciał jednak dostrzec, iż Moskwa dała już swoją odpowiedź — odpowiedź negatywną.

Kolejni mówcy, liberał P. Harris, konserwatyści P. Agnew i E. Taylor, poparli porozumienia jałtańskie nie wnosząc nowych elementów do dyskusji. Ten ostatni zauważył jedynie, że koncepcja „rosyjskiej demokracji” różni się od brytyjskiej i wysunął nierealistyczną sugestię, aby przyszła organizacja światowa zajęła się sprawą polską. Zupełnie odmienne stanowisko zajął konserwatysta lord Willoughby de Eresby, który czuł się upokorzony, kiedy ujrział treść układu jałtańskiego. Stwierdził, iż Wielka Brytania walczyła o Polskę w granicach, które zagwarantowała w 1939 r.,

45) Tamże, s. 1437-1442, 1444-1449.

46) Tamże, s. 1449-1453.

47) Tamże, s. 1453-1454; Tekst układu z 26 V 1942 r., zob. *Sovetsko-anglijskie otnosenija...*, t. 1, s. 237-240.

48) Hansard, s. 1454-1455.

49) Tamże, s. 1455-1459.

a nie określoną przez lorda Curzona. Chwaląc postawę żołnierzy polskich odczuł ulgę, kiedy Churchill obiecał przyjąć tych z nich, którzy nie zechcą powrócić do „sowietyzowanej Polski”⁵⁰.

Swoistym paradoksem debaty pojałtańskiej w Izbie Gmin był fakt, że największego poparcia dla polityki rządu Churchilla udzielał jedyny komunista, jaki się w niej znajdował, William Gallacher. Przypuścił zdecydowany atak na zwolenników poprawki, porównując ich do przywódców Trzeciej Rzeszy, którzy także liczyli na zerwanie współpracy międzysojuszniczej. Do wniesienia poprawki, skłoniła ich — według niego — nie miłość do Polski, ponieważ nie byli „apostołami demokracji i wolności”, lecz nienawiść do ZSRR. Składając hołd żołnierzom polskim, posłużył się typowym dla radzieckiej propagandy rozróżnieniem, potępiając „polską szlachtę”. Pod pręgierzem został postawiony dowódca II Korpusu Polskiego gen. Władysław Anders. Oto słowa komunisty brytyjskiego: „Generał Anders wydał oświadczenie: Jest to czas polskiej tragedii. Myli się jednak, jest to czas narodzin nowej Polski. (...) Gen. Anders opuścił Rosję na czele dużej armii polskiej, ponieważ nienawidził ZSRR. Odmówił marszu wraz z Armią Czerwoną w celu wyzwolenia własnego kraju”⁵¹. Oskarżenia te nie były oryginalnym pomysłem Gallachera, lecz produktem propagandy Moskwy używanym później przez dziesięciolecia przez historyków radzieckich, a powtarzanych nawet przez zachodnich badaczy⁵². Spotkały się one z natychmiastową ripostą Alana Grahama, który przypomniał prawdziwe powody ewakuacji Armii Polskiej z ZSRR w 1942 r., między innymi niemożność wyposażenia jej przez rząd radziecki w broń i amunicję. Oczywiście nie przekała adwersarza⁵³.

Poseł konserwatywny R. Manningham-Buller odczytał porozumienie o Polsce w kontekście jałtańskiej Deklaracji o Wyzwolonej Europie, gwarantującej przeprowadzenie wolnych wyborów w krajach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej, choć nie podobało mu się nieuwzględnienie w nim rządu londyńskiego. Pocieszał go jednak fakt, że w skład rządu jedności narodowej wejdą Polacy zza granicy. Uważał, w przeciwieństwie do inicjatorów poprawki, że postanowienia krymskie zostaną wykonane co do ich ducha i litery⁵⁴.

Nie chciał głosować za poprawką, mimo że doceniał pozytywne intencje jej pomysłodawców, Harold Nicolson, uznający porozumienie w Jałcie za „najważniejsze polityczne wydarzenie wojny”. Mówiąc o granicy wschodniej Polski, jako argument za uznaniem linii Curzona, wskazał, podobnie jak Churchill, na fakt, iż Rosja wykazała swoją dobrą wolę, nie żądając przywrócenia granic z 1914 r. Miał również złudną nadzieję, że Stalin odda Polsce Lwów⁵⁵. Podobnie jak przedmówca, sądził, że tekst komunikatu jałtańskiego określa precyzyjnie warunki niepodległości i wolności Polski, a cały problem leży jedynie w sferze realizacji osiągniętego między mocarstwami consensusu. Za obdarzeniem zaufania Kremla przemawiała — według niego — lojalna wobec Wielkiej Brytanii postawa Stalina w czasie kryzysu greckiego. Pomimo akcentów krytycznych wobec polityki rządu Nicolson bronił w gruncie rzeczy jego stanowiska, nic więc dziwnego, iż po zakończeniu przemówienia otrzymał serdeczne gratulacje od Churchilla⁵⁶.

50) Tamże, s. 1460-1467.

51) Tamże, s. 1469-1471.

52) V. Truchanovskij, *Vniesnaja politika Angliji v period vtoroj mirovoj vojny*, Moskwa 1965, s. 413; D. Clemens, *Yalta*, New York 1970, s. 13.

53) Hansard, s. 1471-1473.

54) Tamże, s. 1473-1477.

55) Tamże, s. 1477-1481; Mikołajczyk uważał, że Lwów winien przypaść Polsce, E. Rožek, *Allied Wartime Diplomacy. A Pattern in Poland*, New York 1958, s. 391.

56) Hansard, s. 1481-1483; H. Nicolson, *Diaries...*, s. 438.

Przemawiający pod koniec debaty konserwatysta Henry Raikes oświadczył, iż kwestia przyjęcia poprawki jest tożsama z zachowaniem lub utratą honoru przez Anglię. Przypominając bohaterką postawę Polski w 1940 r., kiedy po klęsce Francji samotnie trwała przy Anglii, wskazał, że uznawany przez Londyn rząd polski nie weźmie udziału w konsultacjach, jakie w Jałcie zaplanowano w celu utworzenia nowego rządu. Wyraził swoje obawy — nieobce sferom rządowym — iż powstanie on na bazie komunistycznych władz lubelskich. W sprawie granic przypomniał Izbie Gmin, że Galicja Wschodnia nigdy nie należała do Rosji. Wnioski, jakie z tego wyciągnął, aby poczekać z układem w tej sprawie do konferencji pokojowej i ustanowić komisję międzyaliantką, sprawującą nadzór nad wyborami, nie miały szans realizacji⁵⁷.

Na zakończenie debaty tego dnia głos zabrał Anthony Eden, próbując wyjaśnić niektóre wątpliwości członków Izby Gmin. Jego wystąpienie stało się prawdziwą kulminacją zmagani w debacie. Reakcje parlamentarzystów na jego słowa były o wiele gwałtowniejsze niż na wcześniejszą przemowę Churchilla⁵⁸. Eden zaczął od przypomnienia, iż wszystkie decyzje podejmowane w Jałcie były aprobowane przez Gabinet Wojenny i odpowiedzialność spada na niego. Odpowiadając na zarzut, iż ignoruje rząd polski w Londynie potwierdził, iż faktycznie nie widuje premiera Tomasza Arciszewskiego i członków rządu, ale spotyka się z ich ambasadorem Edwardem Raczyńskim⁵⁹.

Rozważając problem granic Polski, Eden powtórzył, że nierealistyczna jest dyskusja przyjmująca jako podstawę granicy wschodniej linię według traktatu ryskiego. Przypomniał, że Wielka Brytania odradzała Polsce pójście po I wojnie światowej za linię Curzona, na tereny, gdzie ludność polska znajduje się w mniejszości. Zapytał retorycznie: „Czy siła Polski wzrośnie po włączeniu do niej ziem z ludnością niepolską?” Stwierdzenie to wywołało pytanie laburzysty A. Bevana o los Niemców na tych ziemiach, które Polska otrzyma. Odpowiedź brzmiała, iż zostaną wysiedleni. Eden sięgnął do przeszłości, określając jako największe słabości II Rzeczypospolitej mniejszości narodowe i Korytarz⁶⁰. Zapytał: „Która Polska będzie silniejsza, ta z Wilnem i Korytarzem, czy bez Wilna i Korytarza? Nie mam najmniejszych wątpliwości, podobnie jak każdy student spraw zagranicznych, która Polska będzie silniejsza”. Mówiąc jeszcze o sprawie rządu, brytyjski minister podkreślił, że do czasu utworzenia „nowego rządu polskiego”, Anglia będzie uznawać rząd londyński⁶¹. Określenie jakiego użył — „nowy rząd” — było bardzo optymistyczne w stosunku do treści komunikatu jałtańskiego, zapowiadającego jedynie rozszerzenie komunistycznego Rządu Tymczasowego⁶².

Odrzucenie porozumień jałtańskich oznaczałoby — według niego — pozostawienie „rządowi lubelskiemu” możliwości kontynuowania dotychczasowej działalności. W tym momencie przerwał jego wypowiedź Petherick, ciekaw, czy rząd radziecki zgodził się na obecność dziennikarzy

57) Hansard, s. 1490-1497.

58) K. Kersten pisze o burzliwych reakcjach posłów przerywających przemówienie Churchilla, co nie odpowiada prawdzie, K. Kersten, *Jałta w polskiej perspektywie*, Londyn 1989, s. 106.

59) Hansard, s. 1497-1498; Rzeczywisty stosunek Edena do rządu Arciszewskiego dobrze określają jego słowa skierowane 26 I 1945 r. do Mikołajczyka, że nie zamierza przyjmować „tych Panów” (Arciszewskiego i jego kolegów rządowych — przyp. J. T.) i dyskutować o ich nierealistycznym memorandum z 22 I 1945 r., E. Rożek, *Allied Wartime Diplomacy...*, s. 337.

60) Dr W. Adamkiewicz z polskiego MSZ zauważył, iż Eden mówiąc o słabościach Polski posłużył się przykładami chętnie używanymi przez niemiecką propagandę w okresie międzywojennym, IS, A 11 E, t. 99. Opracowanie dr W. Adamkiewicza „Uchwały krymskie w świetle przemówień przedstawicieli rządu brytyjskiego podczas debat parlamentarnych w sprawie Polski”.

61) Hansard, s. 1498-1501, 1502-1503.

62) *Teheran-Jałta-Poczdam*, s. 207.

brytyjskich w Polsce, ale Eden nie był w stanie udzielić konkretnej odpowiedzi. Podobnie było z kwestią postulowanej przez niektórych posłów międzynarodowej kontroli wyborów. Brytyjski minister odwołał się do przykładu Grecji, zapraszającej obserwatorów zza granicy, wierząc, iż weźmie go pod rozagę przyszły rząd polski⁶³.

Następnie Eden przeszedł do sprawy, która przysporzyła mu najwięcej kłopotów podczas debaty. Stwierdził: „Nigdy nie gwarantowaliśmy polskich przedwojennych granic” i odnosząc się do zarzutu Pethericka o pogwałcenie tajnego protokołu do układu polsko-brytyjskiego z 25 sierpnia 1939 r.: „Nie ma nic w tym układzie, ani w innym dokumencie, co gwarantowałoby granice Polski”. Powołanie się przez niego na tajny protokół — nie znany większości członków parlamentu — spowodowało następującą wymianę zdań: — „F. Bellenger (laburzysta): Czy protokół został opublikowany? — Eden: Nie — Bellenger: Czy Pan Minister uczyni to? — Eden: Będę musiał rozważyć”⁶⁴. Kontynuując swoje wystąpienie szef Foreign Office odwołał się do odpowiedzi, jaką parlamentarny podsekretarz w tym urzędzie R. Butler udzielił 19 października 1939 r. w Izbie Gmin, na pytanie, czy układ polsko-brytyjski przewiduje możliwość zastosowania w wypadku agresji innego państwa niż Niemcy, np. Rosji? Brzmiała ona następująco: „Nie, w czasie rozmów, które doprowadziły do podpisania układu, uzgodniono między rządem polskim a rządem JKM, że porozumienie powinno mieć zastosowanie jedynie w wypadku agresji niemieckiej i rząd polski potwierdził to stanowisko”⁶⁵. Niezależnie od prawdy taka była brytyjska wykładnia tego układu, z którą rząd polski nie chciał się pogodzić. Nie zamierzał tego też uczynić Maurice Petherick, który ponownie przerwał Edenowi, czytając już po raz drugi 3 punkt tajnego protokołu, z którego niezbitnie wynikało, że Anglia pogwałciła w Jałcie swoje zobowiązania wobec Polski w kwestii granic. Nie przeszkodziło to jednak ministrowi w karkołomnej próbie odwrócenia uwagi Izby Gmin od rzeczywistego problemu. Stwierdził on, iż 3 punkt tajnej umowy odpowiada artykułowi 3 traktatu z 25 sierpnia 1939 r.⁶⁶ Uwaga ta była absurdalna, ponieważ w punkcie 3 tajnej umowy znajduje się wyraźne odniesienie do artykułu 6 układu, który to fakt Petherick natychmiast wychwycił. Skonfundowany Eden został zmuszony do przeproszenia za omyłkę i usprawiedliwił się, że nie może udzielić wyczerpujących wyjaśnień, albowiem nie był członkiem rządu w czasie, kiedy podpisywano traktat z Polską. Nie było to zbyt zręczne wytłumaczenie, gdyż miał on w czasie swojego urzędowania w Foreign Office (od grudnia 1940 r.) dość czasu, aby zapoznać się dokładnie z jego treścią. Swoją wiedzą na ten temat postługiwał się o wiele sprawniej w pierwszej połowie 1942 roku w korespondencji z polskim rządem — w czasie rokowań brytyjsko-radzieckich o zawarcie sojuszu — zauważając najdrobniejsze niuansy układu z 25 sierpnia 1939 r.⁶⁷

Po tym niezbyt fortunnym incydencie Eden przywołał jeszcze raz argumenty za porozumieniem krymskim, tłumacząc, że rozbitcie współpracy międzyaliantkiej służy Niemcom, a osobą najbardziej zaniepokojoną Jaltą jest Goebbels. Podkreślił raz jeszcze, że aby uniknąć chaosu w Europie

63) Hansard, s. 1504-1507.

64) Tamże, s. 1508; Tajny protokół opublikowano 5 IV 1945 r.

65) Hansard, s. 1508-1509.

66) Tamże, s. 1509; Artykuł 3 dotyczył udzielenia sobie przez sygnatariuszy pomocy w razie niemieckiej próby podważania ich suwerenności gospodarczej, *Sprawa polska...*, s. 35.

67) *Documents on Polish — Soviet Relations*, vol. I: 1939-1943. London 1961, s. 329-332, 335-336, 349-351; Na minucie podsekretarza stanu w Foreign Office W. Stranga z 16 II 1942 r., w której omawia on brytyjskie zobowiązania wobec Polski i stwierdza, że takowe istnieją w postaci art. 6 traktatu i punktu 3 tajnej umowy z 25 VIII 1939 r., widnieje znamieny dopisek Edena: *Foolish of us* (głupcy z nas), PRO, FO 371, t. 31077, C 1071/19/55; Uniki Edena ironicznie skomentował J. Mc Kee, *Britain's Obligation to Poland*, Glasgow, b. d. w., s. 7, „Okazało się, że szef Foreign Office nie zdążył się zapoznać z zobowiązaniami własnego kraju”.

potrzebna jest współpraca trzech mocarstw. Nie zapomniał także o przypomnieniu stałej brytyjskiej zasady: „Polityka zagraniczna tego kraju jest oparta od wieków na założeniu, że żaden kraj Europy nie powinien jej zdominować (...) Jest to przyczyna, dla której walczyliśmy z Filipem II, Ludwikiem XIV, Wilhelmem II, a teraz walczymy z Hitlerem i Trzecią Rzeszą⁶⁸. Wkrótce ta zasada miała postawić Anglię i ZSRR na dwóch przeciwstawnych biegunach.

Wezwanie Edena, aby Izba Gmin poparła rząd, przyniosło sukces, mimo jego niezbyt przekonującego wystąpienia. W głosowaniu nad kwestią, czy dodać poprawkę zgłoszoną przez Pethericka, 396 posłów było przeciwnych, a tylko 25 opowiedziało się za — poza jednym wszyscy torysi. Churchill był bardzo uradowany po zakończeniu głosowania, w przeciwieństwie do Edena, który wydawał się smutny, pamiętając zapewne o kłopotach, w jakich się znalazł pod naciskiem posłów⁶⁹.

Obserwujący obrady z galerii dyplomatycznej ambasador Edward Raczyński spotkał się z przejawami sympatii niektórych posłów, którzy nie opowiedzieli się wprawdzie za poprawką, ale gorąco sympatyzowali ze sprawą polską. I tak Thelma Cazalet, siostra Victora Cazaleta (oficera łącznikowego, który zginął wraz z gen Sikorskim w Gibraltarze), w rozmowie z nim „tłumaczyła się trudnością głosowania przeciw tuzom własnego stronnictwa, zwłaszcza wobec nacisku i namowy, by w tak ważnej chwili nie podkopywać rządu JKM”⁷⁰. Zdobył się na to jednak jeden z podsekretarzy stanu Henry G. Strauss, który wstrzymał się od głosu, podobnie jak 10 innych parlamentarzystów. Sprzeciw nakazowi partyjnemu, aby głosować przeciw poprawce, oznaczał w wypadku członka rządu konieczność odejścia z niego, co też nastąpiło. W dniu następnym Churchill skierował do Straussa krótki list, w którym między innymi pisał: „Mam nadzieję, że wydarzenia przekonają Pana, że rzeczywista wolność narodu polskiego jest przedmiotem starań rządu JKM”⁷¹.

Odrzucenie przez Izbę Gmin poprawki do rządowego wniosku zmieniło charakter dyskusji ostatniego dnia debaty 1 marca 1945 r. Przeciwnicy Jałty, a głównie jej postanowień dotyczących Polski, znajdowali się w wyraźnej mniejszości. Odczuwało się też pewne zmęczenie trzydniowymi obradami.

Najbardziej ostry personalny atak na osobę generalissimusa Stalina przypuścił na początku debaty tego dnia James Mc Govern z Niezależnej Partii Pracy. Zakwestionował wiarę w słowa Wielkiej Trójki, twierdząc, że nie jest to „towarzystwo wzajemnej adoracji”. Miał poważne wątpliwości, czy w Polsce zostaną przeprowadzone demokratyczne wybory, w sytuacji gdy deportowano miliony Polaków, a wielu skazano na śmierć, ponieważ „nie chcieli przyjąć totalitarnych idei Marszałka Stalina”. Mc Govern nie był też najlepszym zdania o rządzie lubelskim: „Marszałek

68) Hansard, s. 1513-1516.

69) Tamże, s. 1516-1520; H. Nicolson, *Diaries...*, s. 439; E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie*, Londyn 1974, s. 319, błędnie podaje liczbę 27 głosujących przeciwko poprawce, wliczając dwóch posłów, którzy zgłosili wniosek, podobnie T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Gdańsk 1988, s. 30; Wbrew temu co pisze W. T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie 1939-1945*, t. 2, Warszawa 1985, s. 27, Izba Gmin nie głosowała 28 II 1945 r. nad wnioskiem o przyjęcie układów jałtańskich, lecz nad poprawką Pethericka; Pod wpływem diariusza Nicolsona M. Giblert błędnie podaje I III 1945 r. jako dzień kiedy nad nią głosowano, zob. M. Gilbert, *Road to the Victory...*, s. 1238; Za poprawką, w obronie praw Polski, głosowali konserwatyści: R. Bower, P. Donner, A. Graham, W. Greene, A. Hopkinson, E. Graham, E. Lloyd, J. Mellor, J. Morris, W. Nunn, B. Peto, H. Raikes, D. Savory, J. Shute, A. Southby, C. Stephen, R. Stokes, J. Stourton, E. Taylor, W. Teeling, C. Thornton-Kemsley, W. Wayland, H. Williams, Willoughby de Eresby i członek Niezależnej Partii Pracy J. McGovern, jako „tellers” wystąpili M. Petherick i E. Keeling.

70) E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie...*, s. 320.

71) E. Raczyński, T. Żenczykowski, *Od Genewy do Jałty. Rozmowy radiowe*, Warszawa 1988, s. 109; *Victory War Speeches by W. S. Churchill*, London 1946, s. 93; W. S. Churchill, *The Second World War*, vol. VI, s. 344.

Stalin stworzył rząd lubelski i popiera go całkowicie, ponieważ jest to jego rząd. Będą dalsze deportacje i morderstwa, aż do czasu, kiedy wykona swoje zadanie w postaci wyborów”. Stwierdzenia niektórych posłów o jedności alianckiej, która przetrwa 25 lat, uznał za całkowicie nierealistyczne. Zakończył swoje wystąpienie najbardziej radykalnym potępieniem Jałty: „Uważam Porozumienia Jałtańskie za hipokrytyczną deklarację, która nie ma żadnych realnych podstaw”⁷².

Wicepremier Clement Attlee odniósł się z sympatią do polskich żołnierzy, podkreślił jednak, że wielu Polaków jest romantykami, pozbawionymi politycznej mądrości. Odpowiadając na pytanie E. Taylora potwierdził ponownie fakt nieuznawania przez Wielką Brytanię „rządu lubelskiego”.

Jego kolega partyjny Rhys Davies poddał w wątpliwość sens przekazywania Polsce Prus Wschodnich i innych części Niemiec, a także Wolnego Miasta Gdańska. Argumentował, iż zagrozi to możliwości ustanowienia pokoju w Europie, nawet jeśli wysiedli się Niemców z tych terenów⁷³.

Konserwatysta Kenneth Pickthorn nie głosował wprawdzie za poprawką i uznawał Jałtę za najlepsze wyjście w zaistniałej sytuacji, miał jednak pewne zastrzeżenia do polityki rządu. Zaniepokojony, spytał Edena o los żony premiera Arciszewskiego aresztowanej przez NKWD w Polsce. Odnotował z żalem fakt, że po raz pierwszy w historii państwo, to znaczy Polska, zmienia ustrój i granice w czasie wojny w wyniku decyzji jego sojuszników. Jego niepokój wzbudzał również brak swobód politycznych w rządzonej przez komunistów Polsce, wróżący nie najlepiej w wypadku, gdyby nie udało się powołać rządu jedności narodowej⁷⁴.

Dzięki tym uwagom Pickthorn zyskał sobie w oczach posła Partii Pracy J. Macka opinię „wroga ZSRR”. Ten ostatni przyjrzał się ludziom tworzącym „rząd lubelski”, aby dojść do wniosku, że nie jest złożony tylko z komunistów. Porównał partie utworzone przez komunistów na terenie tzw. Polski Lubelskiej do brytyjskich ugrupowań: Stronnictwo Demokratyczne do liberałów, Polską Partię Socjalistyczną do Labour Party, a Stronnictwu Ludowemu przypisał konserwatywne tendencje. Mack nie żywił także żadnych obaw wobec potęgi militarnej Rosji, która — według niego — nie użyje jej przeciw małym narodom. Jako dowód przywołał „wielkoduszność” ZSRR wobec Finlandii. Potępił za to Polskę za aneksję Wilna w 1920 r. i Zaolzia w 1938 r. Kapitan William Sidney, konserwatysta, przerwał mu, przypominając los państw nadbałtyckich wchłoniętych przez ZSRR, ale nie zmącił przekonania laburzysty, iż przeprowadzono w nich „wolne wybory” i dobrowolnie przyłączyły się do ZSRR⁷⁵.

Nie stał opór wobec możliwości zrekompensowania na zachodzie strat terytorialnych, jakie Polska poniosła na wschodzie. Kolejny laburzysta F. Pethick-Lawrence uznał za zagrożenie bezpieczeństwa europejskiego przesuwanie granicy polsko-niemieckiej na linię Odry. Widział wprawdzie zaniepokojenie Polaków z powodu groźby zmniejszenia państwa, ale w zamian proponował, aby „spojrzeli prawdzie w oczy”. Całkowicie wystarczała mu obietnica Wielkiej Koalicji, że Polska będzie krajem niepodległym, a jej brytyjskim obrońcom radził rozwijanie tych postanowień — trudnych do znalezienia — które miały to zabezpieczyć⁷⁶.

Podobnie jak drugiego dnia debaty, na zakończenie głos zabrał Anthony Eden. Tym razem nie spotkały go żadne „niespodzianki” ze strony Pethericka. Wyjaśniając wątpliwości Macka stwierdził: „Nie uznajemy Komitetu Lubelskiego i nie mamy żadnego zamiaru go uznawać. Nie uważamy

72) Hansard, s. 1606-1608.

73) Tamże, s. 1614, 1616, 1621-1623.

74) Tamże, s. 1629, 1633-1636; O kulisach interwencji polskiej w obronie pani Arciszewskiej zob. J. Lerski, *Emisariusz Jur*, Warszawa 1989, s. 217-218.

75) Hansard, s. 1637-1640.

76) Tamże, s. 1659-1663.

go za reprezentację Polaków. Kiedy wraz z Churchilllem spotkałem się z przedstawicielami Komitetu w Moskwie, nie wywarli na nas najlepszego wrażenia. Izba może się nie niepokoić, nie ma problemu uznania tego rządu”. Eden poinformował parlament o rozpoczęciu przez Mołotowa i zachodnich ambasadorów rozmów w Moskwie w sprawie stworzenia reprezentatywnego rządu. Powstrzymał się jednak z ujawnieniem dotychczasowych „osiągnięć” strony zachodniej w tych rokowaniach. Potwierdził fakt, iż Wielka Brytania będzie kontynuować uznanie rządu polskiego w Londynie aż do powstania „nowego rządu”⁷⁷. W ten sposób brytyjski minister ponownie stwarzał złudzenia, że taki rząd powstanie, chociaż postanowienia jałtańskie mówiły jedynie o rozszerzeniu Rządu Tymczasowego.

W sprawie żony premiera Arciszewskiego Eden obiecał, że rząd brytyjski podejmie starania w Moskwie o jej uwolnienie. Problem ten pojawił się na forum Izby jeszcze dwukrotnie w postaci zapytań parlamentarzystów 6 marca i 11 kwietnia 1945 roku. Pani Arciszewska dzięki brytyjskim interwencjom została uwolniona i wyjechała na zachód⁷⁸.

Wynik głosowania nad rezolucją przedstawioną dwa dni wcześniej przez Churchilla był jednoznaczny, za — 413 głosów, przeciw — żaden⁷⁹. Tego samego dnia zebrała się Izba Lordów. W imieniu rządu, minister do spraw dominiów lord Cranborne przedłożył identyczny w treści, jak premier w Izbie Gmin, wniosek o poparcie dla polityki rządu. Dyskusja była krótka i nie wzbudziła takich emocji jak wśród członków niższej izby. Lordowie udzielili zdecydowanego poparcia gabinetowi Churchilla, głosując bez sprzeciwu za rządowym wnioskiem⁸⁰.

Trudno w pełni określić, w jakim stopniu burzliwa debata w Izbie Gmin wpłynęła na politykę brytyjską. Jest jednak faktem, że 1 marca 1945 r. w rozmowach komisji moskiewskiej doszło do pewnego zwrotu. Ambasador Clark Kerr przystąpił do nich wyposażony w nowe instrukcje, które dzień wcześniej otrzymał z Londynu. Sam Churchill powiadomił go o krytyce, z jaką spotkała się w parlamencie polityka rządu w sprawie Polski i zaznaczył wagę, jaką w związku z tym ma oferta Mołotowa wysłania zachodnich obserwatorów do Polski w celu sprawdzenia prawdziwości rozpowszechnianych przez rząd polski w Londynie informacji o deportacjach i egzekucjach. Podkreślał także znaczenie przesłania zaproszeń na konsultacje do jak najszerszych kręgów Polaków, przypominając, iż obecność w nich Mikołajczyka jest niezbędna. Uściślenie tych przemyśleń Clark Kerr znalazł w instrukcji Foreign Office, która największą uwagę przywiązywała do procedury zapraszania osób na konsultacje. W Londynie uznano, że dotychczasowe postępowanie ambasadora i jego amerykańskiego kolegi było niewłaściwe, a zaproszenie najpierw przedstawicieli Rządu Tymczasowego potwierdzi najgorsze obawy przeciwników Jałty, w tym i członków parlamentu. W związku z tym polecono Clarkowi Kerr, aby wystąpił na forum komisji z propozycją wysłania zaproszeń do innych grup Polaków⁸¹.

77) Tamże, s. 1669-1670; Eden częściowo dotrzymał słowa i w lipcu 1945 r. bezskutecznie próbował odwiec uznanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ale przeważało zdanie Churchilla, A. Eden, *Pamiętniki 1938-1945*, t. II, Warszawa 1972, s. 428.

78) Hansard, s. 1670; L. Woodward, *British Foreign Policy...*, vol. III, s. 494; Eden zwrócił się 1 III 1945 r. do Clarka Kerra z prośbą o interwencję, ponieważ wieść o jej aresztowaniu wywarła na Izbie złe wrażenie. PRO, FO 371, t. 47581, N 2391/6/55; Według Mołotowa pani Arciszewska została aresztowana za wrogą działalność przeciw żołnierzom radzieckim. Tamże, N 2383/6/55.

79) Hansard, s. 1671-1676. Liczbę 9 głosów przeciw błędnie podaje *Documents on Polish-Soviet...*, vol. II, s. 806.

80) *Parliamentary Debates. House of Lords*, vol. 135, s. 223-294.

81) L. Woodward, *British Foreign Policy...*, vol. III, s. 491-492.

Trzecie spotkanie komisji moskiewskiej 1 marca doprowadziło do długotrwałego impasu w kwestii utworzenia rządu polskiego. Impas ten przerwała dopiero wizyta doradcy Roosevelta — Harry Hopkinsa w Moskwie w czerwcu 1945 r. i poczynione przez niego ustępstwa. Na razie ofensywa Mołotowa na forum komisji została zatrzymana, głównie za sprawą brytyjskiego dyplomaty, któremu akompaniował Harriman. Clark Kerr powołując się na krytyczne głosy przeciw Jałcie w Izbie Gmin, zwrócił się do radzieckiego ministra z sugestią zaproszenia, równocześnie z przedstawicielami Lublina, osób nie związanych z obozem komunistycznym. Mołotow wyraził zaniepokojenie krytycznymi słowami Churchilla i Edena wypowiedzianymi w parlamencie na temat „lubelskich Polaków”, a także stwierdzeniami o uznawaniu rządu londyńskiego dopóty dopóki nie powstanie nowy rząd. Podkreślił, że nie chce, aby komisja pracowała pod naciskiem głosów z Izby Gmin. Zgodził się na zaproszenie Stanisława Grabskiego i dwu osób z listy brytyjskiej, wysuwając jednak warunek, żeby politycy polscy biorący udział w konsultacjach, zostali zatwierdzeni przez Rząd Tymczasowy i akceptowali porozumienia jałtańskie. Mikołajczyk — według Mołotowa — nie spełniał tego ostatniego warunku. W takich okolicznościach, komisja nie dochodząc do jakiegokolwiek zbliżenia stanowisk postanowiła jednak odroczyć przyjazd Bieruta i jego współtowarzyszy⁸².

Nie można oczywiście przeceniać wpływu debaty w Izbie Gmin na postępowanie rządu Churchilla, ponieważ twarde stanowisko, jakie Clark Kerr zajął 1 marca, było zgodne z pierwotnymi instrukcjami wysłanymi przez Londyn jeszcze 18 lutego. Nie sposób jednak odmówić racji ambasadorowi Raczyńskiemu, który tak ocenił skutki obrad: „Debata przyniosła zwycięstwo rządowi, a porażkę naszym przyjaciołom. To była strona formalna, w świadomości Parlamentu jednak było inaczej. Otwarty bunt „backbencherów” (posłów z tylnych ław — przyp. J. T.), powitany z sympatią na wielu ławach konserwatywnych, a nawet na niektórych ławach Labour, posiada swoją wymowę. Słyszało się w Parlamencie głosy, że ta okoliczność nie jest nie na rękę Churchillowi i Edenowi, jako „usztwygnięcie» potrzebne wobec brutalnego nacisku sowieckiego”⁸³.

Nie była to zresztą pierwsza ani też ostatnia okazja, kiedy brytyjski przywódca wojenny próbował uzyskać ustępstwa od Stalina, grożąc publicznym ujawnieniem konfliktu w sprawie polskiej bądź powołując się na zaniepokojenie polityką radziecką części posłów Izby Gmin. Skutki były raczej niewielkie, chociaż temperowało to do pewnego stopnia poczynania Stalina, ale raczej w kwestiach drugorzędnych, czego przykładem jest uwolnienie żony premiera Arciszewskiego.

Reakcje prasy brytyjskiej były w większości przychylnie dla rządu. Tylko nieliczne tytuły jak „The Scotsman” czy „The Daily Mail” nie podzielały ogólnego optymizmu⁸⁴. Według doniesień Clarka Kerr prasa radziecka opisała dosyć obszernie debatę, cytując oczywiście wypowiedzi prorządowe, a komentator „Prawdy” 4 marca 1945 r. widział w wynikach debaty potwierdzenie jedności alianckiej, oskarżając 21 konserwatystów o dążenie do wywołania niechęci do ZSRR, a nie do ochrony interesów Polski⁸⁵.

Przebieg debaty uważnie obserwowały osoby związane z rządem polskim. W opracowaniu dla ministerstwa spraw zagranicznych dr W. Adamkiewicz stwierdzał, nieco optymistycznie, że obrady dały świadectwo, jak mocno porozumienia jałtańskie poruszyły sumienie świata. Bardziej stonowane były opinie Stefana Kleczkowskiego, uważającego, że debata poszerzyła wiedzę o terrorze

82) FRUS, 1945, vol. V, s. 134-137.

83) E. Raczyński, *W sojusznicy Londynie...*, s. 320.

84) P. M. H. Bell, *John Bull and the Bear...*, s. 180-181.

85) PRO, FO 371, t. 47745, N 2469/1719/55.

w Polsce i wzbudziła życzliwość wobec Polaków w Wielkiej Brytanii, a reakcja Edena na wieść o aresztowaniu żony premiera Arciszewskiego była nadspodziewanie silna⁸⁶.

Ministr spraw zagranicznych Adam Tarnowski powiadomił 3 marca 1945 r. polskie placówki dyplomatyczne, że Anglia znalazła się na ostatniej pozycji obronnej w kwestii polskiej, a dalsze ustępstwa wobec Kremla mogą doprowadzić do poważnego kryzysu politycznego w Londynie. Wyniki głosowania nad poprawką interpretował nie jako zajęcie przez obie izby merytorycznego stanowiska, ale jako niechęć do obalania rządu. Jego nadzieję wzbudziła krytyczna wypowiedź Edena o „komitecie lubelskim” i potwierdzenie przez Churchilla faktu dalszego uznawania rządu polskiego⁸⁷.

W rzeczywistości znaczenie debaty było ograniczone. Była ona faktycznie pierwszym i, jak się okazało, ostatnim momentem w czasie wojny, kiedy grupa posłów doprowadziła do konfrontacji na tle polityki rządu brytyjskiego wobec ZSRR w sprawach polskich. Do lutego 1945 r., parlamentarzyści przyjaźni Polsce wielokrotnie zadawali w Izbie Gmin pytania, często kłopotliwe dla rządu, a dotyczące jego stosunku do sporu polsko-radzieckiego. Innym sposobem było kierowanie listów do Foreign Office z prośbami o interwencję. Metody te dawały jednak nikłe rezultaty. Krytyka, z jaką rząd Churchilla spotkał się w Izbie Gmin w czasie debaty jałtańskiej, była dosyć silna. Nie zmieniła jednak polityki Churchilla i stanowiska opinii publicznej, wciąż przychylnie nastawionej do komunistycznego sprzymierzeńca dławiącego wolność pierwszego alianta — Polski.

86) AS, A 11 E, t. 99, Opracowanie dr. W. Adamkiewicza „Uchwały krymskie...”; AS, A 11 E, t. 99, Notatka S. Kleczkowskiego dla min. A. Tarnowskiego z 2 III 1945 r.

87) AAN, Poselstwo RP w Bernie, t. 324, Biuletyn Informacyjny nr 312 z 3 III 1945 r.; W dniu rozpoczęcia debaty, Tarnowski zwrócił się do szefów polskich placówek dyplomatycznych z prośbą o zabezpieczenie archiwów i pieniędzy na wypadek cofnięcia uznania rządu polskiego, *Sprawa polska...*, Warszawa 1965, s. 696-697.